Warszawa.— Rok I. Dnia 20. Stycz. 1823

KURYER DLA PŁCI PIĘKNEY.

CZYLI

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOŚCIOM i MODOM POŚWIĘCONY.

Ner 9.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A Brzeziny trzy razy na tydzień, to iest: w Poniedziałek, Srzodę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mód z których iedna męzka. Prenumerata na 36 Numerów, przyimuie się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18

DWIE METRYKI.

(*Bayka*)

W domu Pani Podstoliny
W same iakoś imieniny,
Powstały w kantorku krzyki,
Skłuciły się dwie Metryki;
Jedna prawdziwa; druga zfałszowana
Od przypadku tam schowana.
Ufna w rumieniec Pani i gładkość iéy twarzy
Coraz się uporczywiéy z towarzyszką swarzy:
Wreszcie Metryka stara, iak to wszystkie zrzędy
Na stronę wszelkie uchyliwszy względy.
Gdy prawo po sobie czuie.
Do świadectwa się gości wszystkich odwołuie. —
Każden za sfałszowaną obstaie ochoczy
Bo jakżeż prawdę mówić można w oczy?
Rozgniewana Staruszka przeciwnemi skutki
Powiedziała bez ogródki
Kto się zapewnić pragnie niechay przyidzie z rana,
Gdy jeszcze Podstolina nie iest wymuskana.

M. J.

Ł Z A

Powieść

(Dalszy ciąg.)

Pożałowania godnym był stary Wisten, boleść i cierpienia córki zdawały mu się bydź zasłużoną za iego okrucieństwo karą, głos wewnętrzny zdawał się wołać w duszy iego... ,,Przymuszałeś niewinną ofiarę do zdięcia z ciebie ciężaru nieszczęść co cię zasłużenie cisną, i aby czasowem cieszyć się dobrem zadałeś gwałt naytkliwszym wzruszeniom iey serca. — Chciałeś łoże bezbronney cierniami wysłać, żebyś tylko sam spokoyniey spoczywał.

Tak zadumanego, iak posłaniec czarney przyszłości przestraszył Murzyn Xiężny Z*** Xiężna kazała prosić Wistena o pozwolenie na chwilę tylko miniatury mu powierzoney, sama bowiem Monarchini raczyła pocieszać strapioną matkę i życzyła sobie widzieć córki wyobrażenie.— Żądanie to przeraziło nieszczęsnego nakształt piorunu.

Powiedz Xiężnie; rzekł po długiem milczeniu osłupiały Wisten, że iey sam miniaturę przyniosę, lecz niestety w tey chwili iestem w niebespieczeństwie utracenia iedynego, ukochanego dziecięcia.

Murzyn odszedł; a Wisten zewsząd przeciwnościami ciśnięty, uczuł w sobie zapał do ich zwalczenia. Rzucił się w swe suknie i postanowił szczerze i otwarcie Xiążnie Z*** nieszczęście swoie wyznać a w razie iey gniewu przytomney Monarchini oddać się w opiekę. — Gdy wszedł do przedpokoiu uwiadomił go Murzyn, że za późno przybywa, że Monarchini Panią iego dom ten żałoby opuścić przymusiła i razem do swego letniego zamku zabrała. —

Nie iestże uczciwego człowieka obowiązkiem" pytał się tym czasem sam siebie Karol ,,zastąpić drogę zbrodni bezczelnemu? którego iedynie podła żądza i wyrachowana spekulacya do celu zbliżaią, któren moią iedyną Julią w otchłani piekielney wraz z sobą pogrąży któren ią iako małżonkę pierwszey lepszey poświęci zalotnicy, któren zatruie dni spokoynego iey życia.

Tak, muszę powinienem Oyca przestrzedz. —

Z biiącym sercem przestąpił próg Wistena mieszkania; z zapłakanemi oczyma otworzyła mu służąca, łez strumienie puściły się z iey oczu na widok tego, którego iak iey wiadomem było Julia nad życie wielbiła.

Cóż się stało? zapytał zdziwiony Karól lecz niemogąca od płaczu słowa przemówić służąca milczała. —

Zastałem Pana Wisten?

Nie.

A więc przyidę późniey.

Zostań się Pan na miłość Boską zawołała zastępuiąc mu drogę dobra Józefa; lecz on rzekł z bolesnym uśmiechem, ,,Nie mogę."

Lecz Panna Julia iest chora.!

Boże! zawołał zbladły Karol; — twe łzy mówią mi o niebezpieczeństwie.

Jeżeli Wszechmocny nie zlituie się nad nami — bardzo niebezpiecznie" rzekła płacząca Józefa otwieraiąc drzwi pokoiu Julii.

Na palcach, z ściśnionym sercem wszedł Karol, zwolna zbliżył się do świętego łoża, przy którym stara, zimna i straszliwa Julii jakaś pokrewna siedziała. Wzrok jego wlepiony był w Julię, która w marzeniach straszliwey gorączki leżała; spoyrzenie jéy krążące zatrzymało się na kochanku, ale jak gdyby go nie poznając zawarły się jéy powieki.

Boleścią i rozpaczą przeięty, schylił się Karol do ręki Julli, a jedno pocałowanie potokiem łez oblane wymknęło się drżącym jego ustom. Nagle zerwała się z swego stołka stara dotąd milcząca, a oddaliwszy go ręką od Julii, rzekła z przyciskiem.

,,Niech Pan raczy moią siostrzenicę oszczędzić, podług rozkazu Lekarza żadna nawet z kobiet nie powinna bydź wpuszczoną, nie dopieroż podobny Jegomość. Przytém, każde wzruszenie umysłu pociągnęłoby za sobą Jéy śmierć niezawodną, a ja zastępuiąc mieysce matki na podobne nadużycia zezwolić nie mogę.

W téy chwili wrócił Wisten zpróżnéy u Xiężnéy Z. wizyty spostrzegł zapłakanego Karóla, a obydwa niemogąc wymówić długo słowa patrzeli się na siebie.

Julią! rzekł nakoniec Wisten upadła wczoray niebezpiecznie. — Straciła wiele krwi, i rzadko tylko przychodzi do siebie. Poszedł potém do łóżka Córki i wpatruiąc się w nią zniemą boleścią zapytał ciotki, iak podczas iego niebytności chorey się powodziło.

Zawsze w gorączce odpowiedziała stara ciotka wracaiącemu do Karóla Wistenowi

Stan i cierpienia młodego tego człowieka, wzruszyły głęboko zmiękczone iego serce. — Wziąwszy go za rękę zaprowadził do przyległego pokoiu, a Karól przeięty iego niezwykłą dobrocią z boleści nie będąc więcéy panem siebie, iak Oyca do swego przycinął serca.

Dobry młodzieńcze! szczery przyiacielu rzekł Wisten a uściskawszy go nawzaiem, opowiedział mu wczoraysze zdarzenie, i gorzko uskarżał się na zniszczenie Miniatury.

Dzięki Bogu! zawołał Karól, i nakształt błyskawicy wybiegł z pokoiu.

(Dokończenie w następnym Numerze.)

do 49 Karty

MODY

Rycina Ner 9.

Swietny Bal dany u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego w dniu onegdayszym, mógł bydź dla nas polém do spostrzegania odmian w których gust naszych piękności zawsze w podchlebnym widzieć się dał swietle. — Na głowach mężatek widzieliśmy naywięcéy zawoie, że iednak suknia Balowa może w teraźnieyszym czasie Interesuiącym dla dam przedmiotem udzielamy im wyobrażenie

téy która nam się przez swą lekkość w rzucie i całym składzie naywięcéy gustowną bydź zdała. — Suknia ta była tulowa garnirowana roulletami z atłasu i spięciami gazy którem znowu ozdobione były kokardami z atłasu i kwiatami. — Ubiór włosów ozdobiony był temiż samemi kwiatami co i suknia, a z resztą ogólnie stróy cały był białym.

Uważaliśmy również ieszcze inny ubior głowy; bogata z pereł siatka pokrywała całe włosy z przodu ozdabiał czoło brylantowy dyadem i spięcia z pereł lub korali zwieszały się z prawey strony. — Suknia cała stalkami tkana w nayrozmaitsze dessenie iak bogatą tak również gustowną nazwać się może.

Wczoray na Wieyskiey Kawie nie zwykle wiele Ekwipażów uważano. Widzieliśmy u iednego z przytomnych gości nową wcale kamizelkę z błękitnego iasnego aksamitu, — złote guziczki były iey spięciem podszyta zaś była również aksamitem lecz białym.

Do dzisieyszego N.ru dołacza się rycina Nro 9.

SZARADA.

Pierwsze z drugim cierpiane w gospodarczym świecie,
Trzecie, znaydzie kto szuka w naszym alfabecie;
Wszystkiego; bo dość iasno prawdę wam wyiawię,
Dwa tylko w całey *Warszawie*.

M.

Teatra i Widowiska Stolicy.

TEATR NARODOWY.

Wczoray daną była Melodramma Ofiara Abrahama. Wystawa téy sztuki, należy do tych, które w ciągu ostatnich trzech lat Dyrekcya Teatru naszego, staranną podięła wspaniałością. Wszystko cokolwiek w niéy widziemy, uderza nas nowością gustu zupełnie do czasów i zwyczaiów wieków patryarchalnych zastósowaną. — Balet dzieci ze wszech miar podobać nam się może, — a kończąca Apoteoza zachwyca patrzących. — Cóż mówić o Muzyce układu JP. Elsner. — Obok piękney spiewności, widzieć się w niéy daie powaga złączona z tą tkliwością która wszystkie tego znakomitego Kompozytora utwory cechuie.

Dzisiay nie mamy żadnego Widowiska.

Jutro w Teatrze Narodowym daną będzie Maskarada.